



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

27 sierpnia 2025 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Marcin Krajewski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Mariusz Łodko

SSN Marcin Trzebiatowski

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 27 sierpnia 2025 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej Banku spółki akcyjnej w W.
od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie
z 15 września 2022 r., V Ca 919/20,
w sprawie z powództwa A.J.
przeciwko Bankowi spółce akcyjnej w W.
o zapłatę,

- 1. oddala skargę kasacyjną;**
- 2. zasądza od Banku spółki akcyjnej w W. na rzecz A.J. 2700 złotych zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego;**
- 3. oddala wniosek o zasądzenie odsetek za opóźnienie w zapłacie kwoty zwrotu kosztów postępowania.**

Mariusz Łodko
(E.M.)

Marcin Krajewski

Marcin Trzebiatowski

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 15 września 2022 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił apelację pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie z 15 października 2019 r., którym zasądzono od pozwanego na rzecz powoda 63 173,41 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie tytułem zwrotu nienależnego świadczenia.

Z zaakceptowanych przez Sąd drugiej instancji ustaleń faktycznych wynika, że 8 października 2006 r. powodowie zawarli z pozwanym umowę o kredyt hipoteczny w wysokości 355 250 zł indeksowany kursem CHF. Zgodnie z § 11 ust. 4 umowy raty kredytu miały być spłacane w złotych po uprzednim ich przeliczeniu według kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej banku, obowiązującego na dzień spłaty o 14:50.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji uznał postanowienia umowy ustalające sposób przeliczenia kursu waluty wypłacanego kapitału i spłacanych rat za dotyczące kwestii ubocznych, a nie za określające świadczenia główne. Stwierdził, że mają one charakter niedozwolonych postanowień umownych. Według Sądu pierwszej instancji eliminacja niedozwolonych postanowień z umowy kredytu skutkuje tym, że kredyt przestaje być waloryzowany kursem CHF, lecz pozostaje w całości kredytem w złotych, którego kwota powinna zostać wypłacona przez bank i zwrócona z odsetkami w złotych, bez dokonywania przeliczeń na walutę obcą. Wyłączenie stosowania wobec konsumenta klauzul waloryzacyjnych nie powoduje natomiast, by wykonywanie umowy kredytu było niemożliwe.

Sąd pierwszej instancji, dokonując rozliczeń na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu, wskazał, że różnica między wysokością rat nieprawidłowo pobranych przez pozwanego z zastosowaniem abuzywnych postanowień przewidujących indeksację a wysokością rat, które powinny były zostać pobrane przez pozwanego z pominięciem klauzul niedozwolonych, stanowi nienależne świadczenie. Żądanie powoda opiewało jednak na niższą wartość i – z uwagi na art. 321 k.p.c. – tylko tę kwotę zasądził Sąd *a quo* na rzecz powoda.

Sąd drugiej instancji uznał za prawidłowe przyjęte w sprawie ustalenia faktyczne i w znacznej mierze podzielił wyrażoną przez Sąd pierwszej instancji ocenę

prawną. Nie zgodził się jednak z zakwalifikowaniem postanowień dotyczących sposobu przeliczenia kursu waluty wypłacanego kapitału i spłacanych rat jako określających świadczenia uboczne oraz rozstrzygnięciem co do skutków wyeliminowania z umowy klauzul abuzywnych. Zdaniem Sądu Okręgowego klauzule dotyczące indeksacji kredytu do waluty obcej stanowią postanowienia określające główne świadczenia stron, jednak z uwagi na ich niejednoznaczne sformułowanie mogą podlegać badaniu pod kątem abuzywności. Ze względu na przyznanie pozwanemu nieweryfikowalnego przez drugą stronę uprawnienia do wyznaczania kursu, według którego ustalana była wysokość spłacanych przez powoda rat, Sąd drugiej instancji uznał klauzule indeksacyjne za abuzywne. Według Sądu *ad quem* wyeliminowanie z umowy postanowień abuzywnych określających świadczenia główne powoduje, że umowa nie może być dalej wykonywana z uwagi na brak możliwości określenia sposobu i wysokości świadczeń stron.

Sąd drugiej instancji nie uwzględnił podniesionego przez pozwanego zarzutu zatrzymania, wskazując że umowa kredytu nie jest umową wzajemną, co wyklucza stosowanie art. 496 w zw. z art. 497 k.c. przy rozliczeniach dokonywanych tytułem zwrotu nienależnych świadczeń spełnionych w wykonaniu nieważnej umowy kredytu. Następnie wskazał, że dokonywana w ramach umowy wzajemnej wymiana dóbr zakłada różnorodność świadczeń obu stron. Zaś – zdaniem Sądu *ad quem* – w sytuacji, gdy obu stronom przysługuje wierzytelność pieniężna, interes każdej z nich dostatecznie zabezpiecza instytucja potrącenia.

Pozwany bank wniósł skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego, zaskarżając wyrok w całości. W skardze zarzucił naruszenie:

1) art. 378 § 1 i art. 384 k.p.c. przez rozpoznanie sprawy w oparciu o rozstrzygnięcie, że po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych umowa nie wiąże w całości, podczas gdy Sąd pierwszej instancji rozstrzygnął sprawę, uznając że po wyeliminowaniu z umowy niedozwolonych postanowień może ona dalej wiązać strony jako umowa kredytu złotowego, co doprowadziło do rozpoznania sprawy poza granicami apelacji;

2) art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 przez niewyodrębnienie z postanowień indeksacyjnych klauzul ryzyka walutowego,

dotyczących wyrażenia zobowiązania w walucie obcej, obok klauzul spreadu walutowego, odsyłających do stosowanych przez bank kursów waluty, oraz przez przyjęcie, że każda z nich stanowi postanowienie określające główne świadczenie stron, mimo że jedynie klauzule ryzyka walutowego odnoszą się do głównego świadczenia stron, co doprowadziło do nieprawidłowej, łącznej oceny obu klauzul pod kątem abuzywności;

3) art. 385¹ § 1 zdanie drugie k.c. w zw. z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 przez przyjęcie, że klauzule ryzyka walutowego nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, podczas gdy zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem oraz jednoznacznie wynika z nich, że kredyt był indeksowany kursem waluty obcej, przez co nie podlegają ocenie pod kątem abuzywności;

4) art. 496 w zw. z art. 497 k.c. przez nieuwzględnienie podniesionego przez pozwanego zarzutu zatrzymania.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwanego powód wniósł m.in. o jej oddalenie oraz o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga okazała się bezzasadna.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutu naruszenia prawa procesowego związanego z dokonaniem przez Sąd Okręgowy odmiennej oceny skutków niedozwolonego charakteru spornych postanowień umowy kredytowej i przyjęciem, że powodują one nieważność umowy w całości. Wbrew wywodom skargi kasacyjnej takie orzeczenie Sądu drugiej instancji nie stanowi rozpoznania sprawy poza granicami apelacji. Sąd drugiej instancji jest uprawniony do dokonania odmiennych ustaleń na podstawie tego samego materiału procesowego, którym dysponował sąd *a quo*. Nie stanowi naruszenia art. 384 k.p.c., ustanawiającego zakaz *reformationis in peius*, zmiana podstawy prawnej zaskarżonego wyroku z bardziej korzystnej na mniej korzystną dla skarżącego, gdy sąd drugiej instancji oddala jego apelację (zob. wyrok SN z 26 czerwca 2003 r., V CKN 412/01).

Nie sposób także uznać, że rozstrzygnięcie o tym samym żądaniu, o którym rozstrzygnął Sąd pierwszej instancji, oparte na założeniu o nieważności umowy, jest mniej korzystne dla apelującego. Artykuł 384 k.p.c. dotyczy wyłącznie orzeczeń uchylających lub zmieniających wyrok na niekorzyść strony wnoszącej apelację. Ustawodawca trafnie przyjmuje, że orzeczenie o oddaleniu apelacji z natury rzeczy nie może pogorszyć sytuacji wnoszącego apelację w stosunku do tej, w której znajdowałby się, gdyby nie zaskarżył orzeczenia sądu pierwszej instancji.

Taki wniosek wynika z założenia, że nawet ewentualna zmiana odnosząca się do motywów rozstrzygnięcia w porównaniu z motywami przedstawionymi przez sąd pierwszej instancji nie stawia apelującego w gorszej sytuacji. Jest tak dlatego, że zgodnie z aktualnie dominującą linią orzeczniczą, którą Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym sprawę uznaje za trafną, wynikająca z art. 365 § 1 k.p.c. moc wiążąca wyroku nie powoduje związania innych sądów ustaleniami faktycznymi lub ocenami prawnymi, które legły u podstaw wydanego wcześniej orzeczenia dotyczącego tego samego stosunku prawnego. Przepis ten dotyczy wyłącznie ściśle rozumianego przedmiotu rozstrzygnięcia, wyrażonego w sentencji zapadłego w sprawie orzeczenia (zob. np. wyrok SN z 13 maja 2021 r., V CSKP 73/21, OSNC 2022, nr 2, poz. 19; postanowienie SN z 7 lipca 2021 r., III CSKP 103/21, OSNC 2022, nr 1, poz. 11, oraz inne orzeczenia cytowane w tych judykatach; podobnie SN w uchwale z 29 kwietnia 2022 r., III CZP 79/22, OSNC 2023, nr 1, poz. 2). Zarzut nr 1 okazał się zatem nietrafny.

Bezzasadne okazały się także zarzuty naruszenia prawa materialnego. Odnosząc się do zarzutu nr 2, podkreślić należy, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego ustalono już, że między klauzulami ryzyka walutowego i spreadu walutowego występuje ściśle powiązanie (zob. uzasadnienie uchwały pełnego składu Izby Cywilnej SN z 25 kwietnia 2024 r., III CZP 25/22, OSNC 2024, nr 12, poz. 118, i przywołane tam orzecznictwo). Jeżeli z umowy usunięte zostałyby postanowienia określające sposób ustalenia kursu waluty, do zastosowania tzw. klauzuli ryzyka (zastosowania mechanizmu indeksacji) konieczne byłoby zastąpienie takich postanowień innym sposobem określenia kursu. Taki zabieg jest zaś niedopuszczalny zgodnie z punktem pierwszym uchwały pełnego składu Izby Cywilnej SN z 25 kwietnia 2024 r., III CZP 25/22, w którym Sąd Najwyższy uznał, że

w razie uznania, że postanowienie umowy kredytu indeksowanego lub denominowanego odnoszące się do sposobu określania kursu waluty obcej stanowi niedozwolone postanowienie umowne i nie jest wiążące, w obowiązującym stanie prawnym nie można przyjąć, że miejsce tego postanowienia zajmuje inny sposób określania kursu waluty obcej wynikający z przepisów prawa lub zwyczajów. Na podstawie art. 87 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym uchwała ta ma moc zasady prawnej i wiąże Sąd Najwyższy w niniejszej sprawie. Z uwagi na wspomniane powiązanie przedmiotowych klauzul, nie można zatem – jak chciałby tego skarżący – badać odrębnie klauzuli ryzyka ani pod kątem tego, czy stanowi ona postanowienie określające główne świadczenie stron, ani – w dalszej kolejności – czy jest abuzywna.

W aktualnym orzecznictwie Sądu Najwyższego nie budzi wątpliwości kwalifikacja klauzul kształtujących mechanizm indeksacji, na który składa się zarówno klauzula ryzyka, jak i klauzula spreadu, jako określających główne świadczenia stron w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. (zob. uzasadnienie uchwały SN z 25 kwietnia 2024 r., III CZP 25/22, i przywołane tam orzecznictwo).

Jako postanowienia określające główne świadczenia stron klauzule indeksacyjne nie podlegają kontroli pod kątem abuzywności, ale tylko wtedy, gdy zostały sformułowane w sposób jednoznaczny (art. 385¹ § 1 *in fine* k.c.). Takie rozwiązanie ustawowe, wywodzące się z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, opiera się na założeniu, zgodnie z którym postanowienia określające główne świadczenia stron zazwyczaj odzwierciedlają rzeczywistą wolę konsumenta, gdyż do ich treści strony przywiązują z reguły największą wagę. W związku z tym zasada ochrony konsumenta musi ustąpić ogólnej zasadzie autonomii woli obowiązującej w prawie cywilnym. Wyłączenie spod kontroli nie może jednak obejmować postanowień nietransparentnych, gdyż w ich przypadku konsument nie ma możliwość łatwej oceny rozmiarów swojego świadczenia i jego relacji do rozmiarów świadczenia drugiej strony. Z tą ostatnią sytuacją mamy do czynienia w przypadku analizowanej klauzuli indeksacyjnej. Nie można bowiem uznać, aby konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z umowy konsekwencje ekonomiczne. Powód nie był w stanie na podstawie umowy oszacować kwoty, którą będzie musiał świadczyć w przyszłości. W rezultacie

klauzule indeksacyjne jako sformułowane w sposób niejednoznaczny podlegają ocenie pod kątem abuzywności. Na tym etapie sprawdzeniu podlega, czy były one sprzeczne z dobrymi obyczajami i czy naruszały interes konsumenta.

Uznać trzeba, że uzależnienie wysokości świadczenia konsumenta od swobodnej decyzji banku przesądza o sprzeczności z dobrymi obyczajami przedmiotowych klauzul. W ten sposób doszło także do naruszenia interesów konsumenta. W konsekwencji należy wskazać, że zarówno postanowienia umowy określające zasady przeliczenia na złote kwoty udzielonego kredytu przy jego wypłacie, jak i przeliczenia spłacanych rat, pozwalające bankowi swobodnie kształtować kurs waluty obcej, mają charakter niedozwolonych postanowień umownych (zob. uzasadnienie uchwały pełnego składu Izby Cywilnej SN z 25 kwietnia 2024 r., III CZP 25/22, OSNC 2024, nr 12, poz. 118, i przywołane tam orzecznictwo).

Postanowienia abuzywne nie wiążą konsumenta (art. 385¹ § 2 k.c.). Klauzule przeliczeniowe odnoszące się do tabeli kursów banku podlegają zatem wyeliminowaniu. W świetle punktu drugiego uchwały pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z 25 kwietnia 2024 r., III CZP 25/22, w razie niemożliwości ustalenia wiążącego strony kursu waluty obcej w umowie kredytu indeksowanego lub denominowanego umowa nie wiąże także w pozostałym zakresie. W konsekwencji zarzuty na 2 i 3 należało uznać za bezzasadne.

W odniesieniu do ostatniego z zarzutów, dotyczącego nieuwzględnienia przez Sąd drugiej instancji podniesionego przez pozwanego zarzutu zatrzymania, należy wskazać, że po wniesieniu skargi kasacyjnej Sąd Najwyższy wydał kilka istotnych orzeczeń dotyczących możliwości korzystania z prawa zatrzymania w razie dochodzenia od banku zwrotu świadczeń spełnionych na podstawie nieważnej umowy kredytu.

W szczególności w uchwale składu siedmiu sędziów z 19 czerwca 2024 r., III CZP 31/23 (OSNC 2025, nr 3, poz. 25), Sąd Najwyższy uznał, że prawo zatrzymania nie przysługuje stronie, która może potrącić swoją wierzytelność z wierzytelnością drugiej strony. W orzeczeniu tym Sąd stwierdził, iż w sytuacji, gdy obie strony są zobowiązane do wzajemnego spełnienia (zwrotu) świadczeń

pieniężnych, prawo zatrzymania nie przysługuje z uwagi na to, że w Kodeksie cywilnym przewidziano instytucję intensywniej chroniącą interes stron, tj. potrącenie (art. 498 i n. k.c.).

Z kolei w uchwale składu siedmiu sędziów z 5 marca 2025 r., III CZP 37/24, Sąd Najwyższy stwierdził wprost, że w razie dochodzenia od banku zwrotu świadczenia spełnionego na podstawie umowy kredytu, która okazała się niewiążąca, bankowi nie przysługuje prawo zatrzymania na podstawie art. 496 w zw. art. 497 k.c. Pisemne uzasadnienie tej uchwały nie zostało jeszcze opublikowane, jednak z ogłoszonych ustnych motywów rozstrzygnięcia wynika, że podstawowym argumentem przeciwko przyjęciu, iż bank może powołać się na prawo zatrzymania, było uznanie, że umowa kredytu nie ma charakteru umowy wzajemnej (podobnie SN w wyroku z 5 czerwca 2025 r., II CSKP 1147/23). Wprost przeciwne stanowisko do tego ostatniego stwierdzenia Sąd Najwyższy zajął natomiast w uchwale siedmiu sędziów z 28 lutego 2025 r., III CZP 126/22. W orzeczeniu tym nie wypowiedział się jednak wprost, czy bank może powoływać się na prawo zatrzymania.

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym skargę kasacyjną podziela stanowisko zajęte w uchwałach z 19 czerwca 2024 r., III CZP 31/23, oraz z 5 marca 2025 r., III CZP 37/24, co oznacza, że powołanie się przez bank na prawo zatrzymania w niniejszej sprawie nie było możliwe. Podstawowym argumentem na rzecz tej tezy jest to, że umowa kredytu nie jest umową wzajemną, a prawo zatrzymania na podstawie art. 497 w zw. z art. 496 k.c. przysługuje wyłącznie w razie nieważności lub rozwiązania umowy wzajemnej. Ponieważ jednak – jak wyżej wskazano – wzajemność umowy kredytu jest przedmiotem rozbieżności w orzecznictwie Sądu Najwyższego, kwestia ta wymaga bliższego wyjaśnienia.

Zgodnie z definicją zawartą w art. 487 § 2 k.c. umowa jest wzajemna, jeżeli strony zobowiązują się w ten sposób, że ich świadczenia są swoimi odpowiednikami. Sens gospodarczy umowy wzajemnej polega zaś na tym, iż na skutek jej wykonania dochodzi do wymiany świadczenia jednej ze stron na świadczenie drugiej strony. Ustawa nie wymaga wprost, aby świadczenia stron umowy wzajemnej były świadczeniami różnego rodzaju, jednak taka konieczność wynika z ekonomicznego celu umowy wzajemnej. Jeżeli świadczenia dotyczyłyby pieniędzy lub tego samego

rodzaju rzeczy oznaczonych co do gatunku, przy równej wysokości świadczeń wymiana byłaby pozbawiona sensu. Jeżeli zaś wysokość świadczeń byłaby różna, trudno mówić, aby świadczenia były swoimi odpowiednikami. Tak np. wymiana 100 zł w zamian za 150 zł powinna raczej zostać uznana za darowiznę 50 zł, w przypadku której trudno mówić o umowie wzajemnej.

Zgodnie z tradycyjnym rozumieniem, które podziela Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym skargę kasacyjną, świadczeniem jest określone zachowanie (działanie lub zaniechanie) dłużnika zgodne z treścią zobowiązania i czyniące zadość godnemu ochronie interesowi wierzyciela. Istota stosunku zobowiązaniowego zgodnie z art. 353 § 1 k.c. polega zaś na tym, że wierzyciel może żądać od dłużnika spełnienia świadczenia, a dłużnik powinien świadczenie spełnić. Regułą jest przy tym, że wierzyciel może dochodzić od dłużnika spełnienia świadczenia przy wykorzystaniu przymusu państwowego.

W świetle powyższej definicji świadczenie banku z umowy kredytu musi być rozumiane jako wypłata kwoty kredytu, a świadczenie kredytobiorcy jako jej zwrot wraz z odsetkami, a ewentualnie także z opłatami i prowizjami. Zasadniczo właśnie takich zachowań (świadczeń) mogą dochodzić od siebie przed sądem strony umowy kredytu.

Przyjęcie takiego założenia oznacza, że umowa kredytu nie może zostać uznana za wzajemną. Podobnie jak w przypadku umowy pożyczki, wypłata kapitału kredytu nie stanowi odpowiednika jego zwrotu wraz z odsetkami i opłatami. Te świadczenia nie pozostają do siebie w stosunku wymiany – zapłata kapitału kredytu nie jest wymieniana za jego zwrot z odsetkami i innymi kosztami, nie jest jego odpowiednikiem. Wysokość świadczeń pieniężnych stron pozostaje różna.

Zwolennicy uznawania umowy kredytu za umowę wzajemną na ogół rozumieją jednak świadczenia stron w inny sposób niż przedstawiony powyżej, gdyż koncentrują się nie na rzeczywistym zachowaniu dłużnika, możliwym do dochodzenia przed sądem, ale na pewnym efekcie gospodarczym, którego osiągnięcie ma stać się możliwe dzięki spełnieniu świadczeń przez strony. Z perspektywy tego efektu umowa kredytu została zdefiniowana w art. 69 ust. 1 Prawa bankowego, zgodnie z którym przez umowę kredytu bank zobowiązuje się

oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych. „Oddanie do dyspozycji na czas oznaczony” oznacza coś innego niż samą wypłatę kwoty kapitału kredytu (choć wypłata jest też do tego niezbędna) – jest to stworzenie sytuacji ekonomicznej, w której kredytobiorca może przez pewien okres korzystać z określonej kwoty. Gdyby w ten sposób rozumieć świadczenie banku, można argumentować, że świadczeniem wzajemnym w stosunku do niego (jego odpowiednikiem w rozumieniu art. 487 § 2 k.c.) jest świadczenie kredytobiorcy w postaci zapłaty odsetek, które stanowią wynagrodzenie za korzystanie z kapitału w okresie kredytowania.

Jak wyżej wskazano, Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym skargę kasacyjną opowiada się za tradycyjnym rozumieniem świadczenia jako określonego zachowania dłużnika, którego można się domagać przed sądem. Przed sądem można zaś dochodzić zapłaty, a nie umożliwienia korzystania z kapitału przez czas oznaczony. Nawet jednak w razie przyjęcia koncepcji alternatywnej wykluczone byłoby zastosowanie prawa zatrzymania przewidzianego w art. 497 w zw. z art. 496 k.c. do zwrotu świadczeń z umowy kredytu. W myśl tej koncepcji świadczeniami wzajemnymi są umożliwienie korzystania z kapitału przez oznaczony czas z jednej strony i zapłata odsetek (ewentualnie także opłat i prowizji) z drugiej strony, natomiast za świadczenie wzajemne nie może być uznany sam zwrot kapitału. Określenie w powyższy (niezgodny z tradycyjnym rozumieniem) sposób świadczeń stron jako umożliwienia korzystania z kapitału i zapłaty odsetek musi prowadzić do wniosku, że zastosowanie do nich prawa zatrzymania nie jest możliwe. Wytworzenie sytuacji gospodarczej, w której kredytobiorca może w określonym czasie korzystać z kapitału, w ogóle nie jest świadczeniem, które dałoby się zwrócić (zob. szerzej uzasadnienie wyroku SN z 5 czerwca 2025 r., II CSKP 1147/23).

Jedynie na marginesie należy wskazać, że wykluczenie możliwości powoływania się przez bank na prawo zatrzymania w okolicznościach niniejszej sprawy pozostaje w zgodzie z postanowieniem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 8 maja 2024 r., C-424/22, w którym TSUE uznał, że art. 6 ust. 1 oraz art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13 stoją na przeszkodzie powołaniu się przez instytucję bankową na prawo zatrzymania w sporze z konsumentem żądającym stwierdzenia nieważności umowy kredytu hipotecznego. Wymieniona dyrektywa nie stanowi

wprawdzie bezpośrednio podstawy uregulowania stosunku prawnego stron, jednak należy preferować taki rezultat interpretacji prawa polskiego, który jest zgodny z dyrektywą, o ile osiągnięcie tego rezultatu jest możliwe w ramach ogólnie przyjętych metod wykładni. Przeprowadzona powyżej wykładnia dowiodła istnienia takiej możliwości. Zarzut nr 4 należało zatem uznać za bezzasadny.

Z tych przyczyn skarga kasacyjna podlegała oddaleniu na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.

O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1, 3 i 4 w zw. z § 10 ust. 4 pkt 2 w zw. z § 2 pkt 6 oraz § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Żądanie zasądzenia odsetek od kosztów procesu zostało oddalone, gdyż zgodnie z art. 9 ust. 6 ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw art. 98 § 1¹ k.p.c., na podstawie którego możliwe jest zasądzenie odsetek, stosuje się w postępowaniach wszczętych po dniu wejścia w życie wskazanej ustawy. Postępowanie w sprawie niniejszej zostało wszczęte w czerwcu 2018 r., a więc przed wejściem w życie nowelizacji.

Mariusz Łodko

Marcin Krajewski

Marcin Trzebiatowski

(M.M.)

[SOP]